

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 61 SUWAŃKI

TELEFON Nr. 68
RACHUNEK CENOWY P. K. O. 12 6257

**Prezes
wszechświatowego
kongresu Pacyfistów**



LOUIS FANE

Tajne posiedzenie Rady Ligi Narodów

Delegat Szwecji Unden znowu w roli niemieckiego herolda

GENEWA 4.9. — Tel. wł. — Rada Ligi Narodów odbyła dziś tajne posiedzenie. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa równoczesnego wyboru Niemiec i trzech państw na miejsca niestałe.

Delegat Szwecji Unden wystąpił przeciw równoczesnemu wyborowi Niemiec i Polski.

Rada Ligi jednomyślnie uchwaliła zalecić Zgromadzeniu łączny wybór Niemiec i trzech państw na miejsca niestałe.

Wśród delegatów Zgromadzenia panuje nastrój wybitnie zyczący dla Polski. Powszechnie uznają konieczność zapewnienia Polsce powtórnego wyboru.

W poniedziałek przybywa do Genewy Paderewski, jako gość Zgromadzenia.

GENEWA, 4.9. Rada Ligi zatwierdziła propozycję komisji re-

organizacyjnej co do mianowania Niemiec stałym członkiem Rady i zwiększenia liczby miejsc niestałych do 9. Uchwalono również propozycję komisji w sprawie sposobu wyborów członków niestałych i systemu trwania mandatów.

Delegat Hiszpanji opuścił wczoraj Genewę

Primo de Rivera telegrafuje do Chamberlaina i Brianda

GENEWA, 4.9. Primo de Rivera powiadomił telegraficznie Chamberlaina i Brianda o postanowieniu Hiszpanji powstrzymać się od udziału w pracach Ligi Narodów.

Do tej decyzji skłoniła rząd hiszpański konieczność podtrzy-

mania aurytefetu Hiszpanji, gdyż Rada Ligi przyznaje Hiszpanji w swoich projektach miejsce, nie odpowiadające jej stanowisku.

GENEWA, 4.9. Delegat Hiszpanji Pallacios wyjechał z Genewy. Dotychczas nie przyjechał do Genewy nowy przedstawiciel Hiszpanji na Zgromadzenie Ligi. Świadczy to, że Hiszpania nie weźmie udziału w plenarnej sesji Zgromadzenia.

Generał E. Rodziewicz



polski wiceprezes F.I.D.A.C. główny gospodarz rozpoczynającego się dziś kongresu.

W drodze do więzienia



Pangalos, prowadzony przez komandanta Aten do więzienia.

Sąd nad dyktaturą Primo de Riverę

Plebiscyt ludności Hiszpanji w dniach 11-13 września

MADRYT 4.9. Centralny komitet unii patriotycznej zwrócił się do rządu o zezwolenie na urządzenie w całej Hiszpanji w dniach 11-13 września plebiscytu dla wypowiedzenia się o działalności rządu.

Ludność Hiszpanji ma wypowiedzieć się przede wszystkim o działalności dyktatora Primo de Riverę, oraz w sprawie zwolnienia zgromadzenia narodowego dla współdziałania z rządem.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło na urządzenie plebiscytu i zaleciło władzom administracyjnym bezstronność dla zagwarantowania prawdziwości wyrazu uczuć całego narodu.

Piękno Polski



Świątynia Sybilla w Puławach.

Ohydne brańobójstwo Krew zamordowanego zalała stygnące zwłoki matki

Bestjalscy mordercy są już w ręku policji

— Stara Malinowska dochodzi...
— Co wy mówicie? Widać, że już jej taka „Janeta” przyszła.
— Widać... Już tam poleciały od rana Ignac, Stasiek i Adam, niby Malinowszczyki.
— O gront im chodzi. I nie dziwota: na toto kuźden łakomy.
Tak gwarzyli sąsiedzi we wsi Kudrawiec pod Łęczycą, a tymczasem w chałupie Malinowskich rozgrywała się ponura scena.
Stara Malinowska istotnie „doszła”.
Leżała martwa, z otwartymi zmiotkami oczyma, z obwisłą szczęką. Przy ciele zebrał się trzej synowie, żaden wszakże nie pomyślał o tem, by zawrzeć zmarłej martwe powieki i podwiązać bezwładną szczękę.
Wilkami patrzyli na siebie, w oczach mieli posępne błyski, z ust zamiast mowy wydobywał się jakiś charkot.
Matka zostawiła grunt, chałupę i chudobę różną. Znaczną część tego „odpisała” podobno w testamencie na rzecz Adama.
To też dwaj pozostali, Ignacy i Stanisław, uważając się za pokrzywdzonych, powzięli nienawiść ku bratu. Półki matka żyła, hamowali się trochę, teraz zaś...
— Ignac, trzymaj go!
Posłuszny rozkazowi brata Ignacy rzucił się na Adama i obalił go na łóżko, na którym leżał trup matki, ciepły jeszcze.
I tu rozegrała się scena nieprawdopodobna w swem bestjalstwie.
Stanisław Malinowski wy dobył brzytwę i formalnie zaszlachtował Adama.
Z rozciętego straszliwie gardła buchnął strumień krwi i zalał stygnące zwłoki Malinowskiej.
Mordercy zabrali testament zmarłej i zbiegli, po paru jednak godzinach aresztowano ich.

OSTATNI ETAP LOTU POR. ORLIŃSKIEGO

Do późnej nocy nie otrzymano w Warszawie żadnych wiadomości

Do późnej godziny nocej nie otrzymano wczoraj w Warszawie żadnych wiadomości o ostatnim etapie gigantycznego lotu Warszawa — Tokio, odbywanego przez por. Orlińskiego.

W piątek 3 bm. o godz. 11 rano, według wiadomości, otrzymanej przez sztab generalny, wyładował por. Orliński w miejscowości Heidzio na Korei.

Przestrzeń z Heidzio do Tokio wynosi około 1.300 km. i może być przebyta w 7 godzin.

W Warszawie przewidywano, iż por. Orliński przeleci tę przestrzeń jeszcze w ciągu piątku i że wieczorem tego dnia stanie w Tokio.

Tymczasem do dziś godziny 1 w nocy brak o tym etapie lotu wszelkiego doniesienia.

Konflikt w polskim przemyśle węglowym

7 proc. podwyżkę płac, proponowaną przez rząd odrzuciły obie strony

KATOWICE 4.9. Dziś odbył się kongres rad górniczych pod przewodnictwem p. do sejmu śląskiego, Jankowskiego.

Delegat min. przemysłu i handlu inż. Tarnowski podał projekt wyroku w sprawie podwyższenia płac. Górnicy otrzymaliby 7 proc. podwyżki, metalowcy zaś

podwyżki nie otrzymają. Projekt ten nie został przyjęty przez żadną stronę.

Inż. Tarnowski wstrzymał się z wydaniem wyroku do wtorku, licząc, że do tego dnia obie strony zajmą bardziej ustępliwe stanowisko.

Najlepsi polscy jeźdźcy

Jadą na drugą półkulę na zawody o mistrzostwo świata

Najwyższe władze wojskowe Stanów Zjednoczonych wystosowały do naszego ministerstwa spraw wojsk. zaproszenie do wzięcia udziału w międzynarodowych zawodach konnych, które odbędą się w Nowym Jorku w listopadzie br.

Zawody te będą nieoficjalną walką o mistrzostwo świata.

Polskę reprezentować będą trzej najlepsi jeźdźcy wojskowi, zdobywcy nagród na zawodach międzynarodowych we Włoszech i Anglii.

Jako kandydatów na członków delegacji polskiej wymieniają por. Królikiewicza, płk. Zahorskiego i rtm. Dziadulskiego.

Po szkocku



Kilni szkocki po przeglądzie królewskiego pułku wysokogórskiego w Szacoji powdawa do wodce pułku.

O właskawienie Bohdana Ronkiera

po 8 latach więzienia prosi matka jego, czując zbliżającą się śmierć

W tych dniach Wanda hrabina Ronkierowa, matka Bohdana, odsiadującego od 8 lat w więzieniu mokotowskim karę 11 lat więzienia z wyroku sądów rosyjskich, zwróciła się do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o darowanie synowi reszty kary (pozostałych 3 lat więzienia).

W podaniu swem p. Ronkierowa pisze m. in.:

„Czując zbliżającą się śmierć, chciałabym zobaczyć syna, pożegnać go i pobłogosławić na resztę dni. Polska w analogicznych sprawach stosuje niższe kary, niż stosowały wrogie Polakom sądy rosyjskie. Niech więc i dla Bohdana ze względu na trawiącą go chorobę i nienaganne zachowanie

się w więzieniu przez lat 8 — nie będzie dalej macocha”.

Przypomnieć należy, iż Ronkier po uprawomocnieniu się wyroku izby warszawskiej w roku 1912, przesiedział w więzieniu rosyjskim, a następnie okupacyjnym 5 lat, zwolniony przez Niemców za kaucją 5.000 mk. zł. został po zakończeniu wojny aresztowany w Saleburgu i odstawiony do Polski, w której siedzi w więzieniu od lat 3. Z amnestji Naczelnika Państwa ogłoszonej w r. 1919 nie korzystał.

Zwolnienie jego z więzienia w drodze łaski może nastąpić w razie przychylniej opinii naczelnego prokuratora państwa oraz władz więziennych.

Radjo w Japonji



Examinacja amatorski radjo w Japonji mają stacje odbiorcze na paranki i podczas anararów słuchają koncertów.

Zmiana wypłaty poborów urzędniczych. Zamiast 1-go — 16-go każdego miesiąca. Wprowadzenie zmiany poprzedzi ZALICZKA WYRÓWNAWCZA

W min. skarbu rozważana jest sprawa zmiany dotychczasowego terminu wypłaty uroszeń urzędników i funkcjonariuszów państwowych. Projekt przewiduje zarządzenie wypłaty pensji — jak dotąd — pierwszego dnia każdego miesiąca, lecz w połowie miesiąca w dniu 16-ym. Zmiana przeprowadzona byłaby w ten sposób, iż zamiast pierwszej wypłaty „na pierwszym” wypłacanoby urzędnikom polityczki w wysokości połowy pensji.

W ten sposób urzędnicy państwowi pobieraliby pobory za pierwsze dwa tygodnie z dołu, a za dwa tygodnie — z góry.

Projektowana zmiana dyktowana jest względami technicznymi — kasowymi min. skarbu. Większość danin publicznych wpływa albo w ostatnim dniu miesiąca, albo w pierwszej połowie, co wywołuje potrzebę przelewania sum w ciągu miesiąca i ponownego ich asygnowania w końcu miesiąca. Gdy pierwszy danego miesiąca przypada w święto, a wypłata następuje w przeddzień, pensja wypłacana z góry za następny miesiąc obciąża wydatki poprzedniego miesiąca.

Z drugiej strony zmiana ma doniosłe również powiekszenie źródeł dochodów państwa i samorządu. W sferach rządowych przygotowany jest dekret w sprawie rozdziału źródeł dochodowych Państwa i samorządu.

Powiedziały jaskółki, że nie dobre spółki. Dekret rozgraniczający źródła dochodów państwa i samorządu

W sferach rządowych przygotowany jest dekret w sprawie rozdziału źródeł dochodowych Państwa i samorządu. Dekret nie powiększy ciężarów podatkowych, rozgraniczy jedynie źródła dochodowe obu związków, przekazując samorządowi jedne podatki, a odbierając drugie. Samorządom otrzymają szerszy zakres samodzielnego stanowienia o swoich finansach, bardziej niezależną się od państwowego systemu dani. Ludność zaś będzie narzęcznie wiedziała, ile płaci na rzecz państwa, a ile na rzecz gminy.

Samorządom przekazany będzie całkowite podatek: gruntowy, budynkowy i przemysłowy w postaci świadczeń od istniejących przedsiębiorstw. Stracą natomiast samorządy udział procentowy w podatkach: od protektu weksli, dochodowym, akcyzowym i t. p.

Kto ma budować flotę handlową. Rząd czy społeczeństwo?

Z powodu rozbieżnych projektów stworzenia polskiej marynarki handlowej odbędzie się specjalna konferencja zainteresowanych ministrów pod przewodnictwem p. premiera Bartla. Dotąd w rządzie i opinii zaznaczyły się dwa prądy. Jeden z nich dąży do przekazania realizacji projektu rządowi, drugi natomiast uważa, że najbardziej celowym byłoby powierzenie całej akcji inicjatywie prywatnej z warunkiem finansowego poparcia jej przez rząd.

GIEŁDA

WARSAWA, 5.9. Wczorajsze notowania nieoficjalne z dnia 4 h. m. Tendencja nieco mocniejsza. B. Polaki 90.00, B. Dyskontowy 8.45, B. Handlowy 3.70, B. Zachodni 1.75, B. Ziem. Polski 1.95, B. W. Sp. Zar. 9.40, Kijewski 0.21, Elektryczność 44.50, Siba i Swiatlo 26.50, Chodorów 99.00, Czestochowa 1.40, Michałowski 0.35, Warsz. Cukier 3.25, Priley 0.50, Łazy 0.17, Węzle 77.00, Polska Nafta 0.48, Nobel 2.90, Cegielnia 19.45, Parowóz 2.90, Łąpa 1.00, Modrzewie 4.10, Norblin 1.24, Ostrowicki 6.70, Parowóz 0.45, Pociąg 1.90, Rohm 0.68, Rudzki 1.35, Starachowice 2.26, Ursus 1.56, Związkowscy 15.30, Zawiercie 19.50, Zyrard

NOTOWANIA ZŁOTEGO z dnia 4 h. m. ZURICH, Złoty (za 100 zł.) 56—60. LONDYN, Złoty (za 100 zł.) 44.96. GDANSK, Złoty (za 100 zł.) 57.38—57.52, na Warszawie 57.43—57.57. BERLIN, Złoty (za 100 zł.) 46.638—47.115. Teleg. wypłaty na Warszawę i Poznań 46.68—46.92, Katowice 46.58—46.82. (P.A.T.). 8 proc. pożyczka konwarsyjna 52.50; 6 proc. poz. złota 156.50; 12 proc. poz. kolejowa 154.00; 6 proc. poz. dolarowa 72.00; 4 1/2 proc. L. Z. ziemski rb. przedw. 37.00; 5 proc. obligacje m. Warszawy 1915—16 r. 20.75; 4 1/2 proc. L. Z. m. Warszawy 20.50; 5 proc. m. Warszawy rb. przedw. 29.25.

Z lęku przed Polską. nowa wędrówka ludów germańskich z południa na północ

Niemieckie pogranicze z Polką ma jeszcze wiele ośrodków polskich. Nie mogą ich zgromadzić, rząd niemiecki chce je otoczyć zwartą masą niemiecką i niejako utopić w szluzach morzu niemieckoci. W tym celu prowadzona jest w dalszym ciągu usiłna polityka kolonizacyjna, oparta na odmiennych, niż za czasów cesarstwa metodach.

Do forsownej kolonizacji utworzono „gminę robotniczą południowo-niemiecką” dla kolonizacji w Niemczech północnych z siedzibą w Sztutgardzie. Plan działania jest następujący: W ciągu najbliższego 10-lecia corocznie 5—6 grup włościan kolonistów południowo-niemiec-

kich, złożonych z 40—50 ludzi, ma znaleźć pomieszczenie w północno-niemieckiej strefie osiedleńczej. Rozległość jednostki kolonii ma obejmować przy lepszej glebie, przeciętno 40—50 morgów pruskich, przy łżejszej glebie zaś 70—80 morgów. W ten sposób z biegiem lat niemieckość pogranicza stawać się będzie coraz bardziej zwarta.

Za celne strzelanie w wojsku karmazynowe sznury z chwastami

WARSZAWA, 5.9. Na pierściach wielu naszych żołnierzy piechoty i jazdy ukazują się niebawem nowe ozdoby w postaci karmazynowych sznurów z chwastkami. Będą to oznaki za dobre strzelanie. Sznury te zostały ustanowione rok temu, ze względu jednak oszczędnościowych dopiero teraz wojsko je sprawia i rozdaje między swoich najlepszych strzelców razem z przyznaniem

Dziwy na półwyspie Pirenejskim. Tajemne zapowiedzi wielkich sensacji w Hiszpanii

LONDYN, 4.9. „Daily Mail” donosi z St. Sebastjan, iż hiszpański minister spraw zagranicznych Yanguas wydał wczoraj bankiet na cześć посла włoskiego. Po bankiecie Yanguas udał się samolotem do Madrytu, celem wzięcia udziału w posiedzeniu Rady ministrów. Przed odjazdem Yanguas o-

świadczył, iż w najbliższych dniach na półwyspie Pirenejskim wydarzą się sensacyjne niespodzianki, większe od sensacji, jaką było utworzenie dyktatury Primo de Rivero. Hiszpania stoi w przededniu historycznych wydarzeń. Opinia publiczna niedługo dowie się o wszystkim.

Zinowjew wraca do łask

Pogodzenie ze Stalinem. MOSKWA, 4.9. Od kilku dni toczą się tu rokowania między Stalinem a przewodcą opozycji komunistycznej, Zinowjewem, mające na celu usunięcie rozłamu w łonie partii.

Dwustu górników zasypanych w kopalni

NOWY JORK, 4.9. W kopalni węgla w Fort Smith (stan Arkansas) nastąpił wybuch gazów, skutkiem którego 200 górników zostało zasypanych pod ziemią

Niemcy donoszą ze min. Zaleski proponuje rewizję

traktatów polsko-francuskich. Zmiany dotyczyć mogą tylko stylistyki tekstu

„Berliner Boersen Ztg.” donosił z Warszawy, powołując się na dobrze poinformowane źródło, że podczas konferencji min. Zaleskiego z min. Briandem, odbytej ostatnio w Paryżu, była omawiana między innymi sprawa rewizji francusko-polskiego traktatu przyjaźni i układu wojskowego. Min. Zaleski miał, podobno, za proponować rządowi francuskiemu przystosowanie traktatów polsko-francuskich do zasad lokalnych, według wzoru traktatu polsko-rumuńskiego.

Polsko-francuski traktat przyjaźni był zawarty 9 sierpnia 1922 r. i ponieważ nie zawiera żadnej klauzuli, dotyczącej wymarcia czy wygaśnięcia, Francja lub Polska może każdej chwili zaproponować drugiej stronie rewizję traktatu. Ponieważ traktaty nasze z Francją w ogólnych zarysach nie wykraczają poza ramy zasad lokalnych, więc rewizja proponowana przez min. Zaleskiego mogła dotyczyć tylko strony formalnej, stylistycznej.

Obok węgla — nafta. przez eksport poprawia nasz bilans handlowy

W pierwszym półroczu b. r. wywieziono przez Gdańsk 74,272 tonny produktów naftowych, z czego 4,457 tonn sprzedano w m. Gdańsku, a 69,815 tonn wyspedowano do rozmaitych krajów. Wywóz ten przekracza o 10,000 tonn wywóz całego roku 1925. Wartość wywiezionych produktów naftowych stanowi około 2 m. miljonów dolarów, a wraz z eksportem przez suchą granicę przeszło 4 miliony dolarów. Wywiezione produkty naftowe w 1-ym półroczu b. r. stanowią blisko jedną trzecią wartości wy-

Rewizja komunalnych kas oszczędności z powodu ujawnionych nadużyć

W ostatnich czasach do min. spraw wewn. napłynął szereg skarg z powodu nadużyć w komunalnych kasach oszczędności, między innymi znaczniejsze nadużycia wykryto w Wąbrzeźnie na Pomorzu. Stwierdzono, że członkowie dyrekcji udzielali kredytów sobie i swoim rodz-

nom, bez żadnego zabezpieczenia. Udzielano fundusze reprezentacyjnych starości miejscowemu, rozmaitym urzędnikom itp. W związku z temi nadużyciami min. spraw wewn., jako władza nadzorczą, zarządził rewizję wszystkich kas oszczędności.

A jednak budujemy 4.400.000 złotych na inwestycje publiczne

Na pożyczki dla magistratów, prowadzących roboty publiczne oraz na dalsze prowadzenie państwowych robót budowlanych skarb państwa wyasygnował we wrześniu 4.400.000 złotych.

ZWYCIĘSKIE RYCERSTWO ŚWIATA na kongresie F. I. D. A. C. w Warszawie

Po wczorajszym powitaniu gości — pierwszy dzień obrad przedstawicieli 8 państw

WARSZAWA, 5.9. Rozpoczynający się dziś tydzień upłynie w Polsce pod znakiem tych, którzy przed kilku laty dzwignęli na siebie ciężar wojny światowej po stronie państw sprzymierzonych. Po zawarciu pokoju zwycięscy żołnierze utworzyli w poszczególnych państwach związki b. wojskowych, będące wielkimi armiami rezerwowymi. Raz na rok 9 mocarstw sojuszników wysyła przedstawicielstwa swych organizacji b. wojskowych na kongres

„Fidacu” (Federation Internationale Des Anciens Combattants). W tym roku zaszczyt goszczenia ich ma Polska. Obrady międzynarodowego kongresu poprzedzi doroczny zjazd delegatów Związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej, który wypełni cały dzień dzisiejszy. Program dnia jest następujący: godz. 9 rano naobienstwo w kościele Wzytytek na Krak. Przedmieściu, następnie złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 11 rano otwarcie zjazdu w sali Rady miejskiej w obecności zagranicznych delegatów Fidacu. Wczorajem o 9 bankiet w Resursie obywatelskiej. Równocześnie rozpoczyna się dziś kongres Fidacu śniadaniem, wydanem na cześć gości zagranicznych w hotelu Europejskim (g. 1.30 w południe) przez naszych oficerów rezerwy. Zwycięzajem kongresowym dzień dzisiejszy rozpoczyna kolejno dniem poszczególnych państw, biorących udział w kongresie.

Dziś dzień Belgii, której sztandar umieszczony będzie nad miejscem przyjazdowym, a przez delegację belgijską zasiadanie po prawicy gospodarzy przyjęcia i udzielać będzie mówcom głosu.

Wczorajem o 9 raut w salach Rady miejskiej. Poniedziałek — dzień Stanów Zjednoczonych. Godz. 10 rano: otwarcie kongresu w sali Rady miejskiej. Godz. 12: złożenie wieńców na grobie Niem-

znanego Żołnierza. Godz. 1 w poł.: śniadanie wydane przez polskiego wiceprezesa Fidacu gen. Rodziewicz. Po południu obrady komisyjnej. Wieczorem o 8 obiad wydany przez rząd. Wtorek — dzień Francji, przeznaczony na obrady komisyjnej. Środa — dzień Anglii.

Kogo dziś gościmy?

Na kongres Fidacu przybywają do Warszawy przedstawicielestwa 8-mu państw, z których każde reprezentowane jest przez 10 delegatów. Przybywają w ten sposób w liczbie 16, po dwie z każdego kraju. Z póżród wybitniejszych członków kongresu wymienić należy następujących: PRZES KONGRESU podpułkownik armii angielskiej George R. Crosfield, podczas wojny światowej został w bitwie pod St. Elot ranny w nogę, którą mu następnie amputowano. Nie mogąc z tego powodu służyć dalej w piechocie, przenosiło się do lotnictwa. PRZES HONOROWY i założyciel organizacji Fidacu poseł do parlamentu francuskiego Charles Bertrand odbył wojnę w randze kapitana znuwów. Wśród licznych odznaczonych komandorów „Polski Odrodzonej”. SEKRETAZ GENERALNY porucznik armii francuskiej Roger Marla d'Avigueran należy do założycieli Fidacu. Na wojnie odniósł kilka ran. Posiada liczne odznaczenia francuskie oraz order „Polski Odrodzonej”. DELEGACJA AMERYKI Przewodniczący jej pułk. Lemuel Bolles, prezes „American Legion”, znany wydawca nowojorski. W skład delegacji wchodził pułk. Joseph H. Thompson, odznaczony najstarszym w Ameryce orderem wojskowym, który posiada tylko 15 osób w świecie. Innym członkiem delegacji jest pułk. A. Platt Andrew, członek senatu ame-

rykańskiego, którego niedawna mowa w senacie o skróceniu długów wojennych wywarła ogromne wrażenie w całym świecie. DELEGACJA ANGLJI Na czele jej stoi major J. Brunel Coten, członek Izby Gmin. Wojna światowa pozostawiła go obu nogami, które musiano mu amputować aż do pasa. Posługuje się wózkami. DELEGACJA FRANCJI Prowadził ją poseł do parlamentu Marcel Herault, znany adwokat, wymieniany jako kandydat na prezesa Fidacu, którego wybrał na kongres warszawski. DELEGACJA BEOŁJI Ma w składzie swym przewodniczącą wojkowej organizacji kobiecej, hrabnię Jean de Merode, żonę wielkiego szambelana dworu belgijskiego. Przewodniczący delegacji belgijskiej jest por. Ferdinand Demets, burmistrz Anderlecht, przedmieszka Brukseli. DELEGACJA WŁOCH składa się z wybitnych laszysów z posłem Nikola Sansonelli na czele. DELEGACJA JUZOŚLAWJI pozwolił zapoznać Polskę z legendarną postacią bohaterstwa armii serbskiej pułk. Milanem Radossavljeviciem. DELEGACJA RUMUNJI Przewodniczący jej adwokat Piotr Clo lam, w delegacji bierze udział przedstawiciel rumuńskich podoficerów rezerwy. CZECOSŁOWACJA mimo braku oficjalnej delegacji z Pragi reprezentowana będzie przez jednego z członków poselstwa czechosłowackiego, będącego oficerem rezerwy.

Polsce grozi potworny analfabetyzm

Coraz więcej przybywa dzieci a niema pieniędzy na szkoły i nauczycieli. W najbliższych latach zbraknie 80.000 izb szkolnych

— Jak wygląda najbliższa przyszłość szkoły powszechnej? Niewątpliwie nieróżowo, skoro oszczędności budżetowe nie pozwalają w tym roku na nowe inwestycje? — Gorzej, niż to — odpowiada nam doświadczony i wytrawny znawca spraw szkolnictwa. — Rozwój szkoły powszechnej jest wprost zagrożony! Przede wszystkim oczywiście z powodu braku pieniędzy. I to zagrożony nie w tym roku, ale na długie lata. — W czym widzi pan to niebezpieczeństwo? — Zagrożenie to widziałbym nie w liczbie dzieci, pozostających obecnie poza szkoła. Kto chciałby się ludzi, łatwo znaleźć argument i pociechę: jest dziś niecałe 400 tysięcy dzieci poza szkoła, gdy niedawno liczyło się na miliony. A więc poprawa jest znaczna, jest coraz lepiej i t. d.... W rzeczywistości rachunek ten jest fałszywy. Cyfra dobra jest na dzisiaj, ale zobaczmy jak to będzie za kilka lat. — Mianowicie? — Teraz mamy w szkole dzie-

ci, urodzone w latach wojennych. Dzieci tych jest bardzo mało i jako taka mieszczą się w szkole. Ale zato, gdy zaczną uczyć dzieci, urodzone po wojnie — będzie coraz gorzej z roku na rok gorzej. Przyrost urodzin po wojnie jest wzrost kolosalny — nietylko dorównuje przedwojnemu, ale jest znacznie większy. Tak to natura sama stara się o wypalenie strat wojennych... — Ale co się stanie ze szkoła? — Proszę wyobrazić sobie, że przy przyroście przedwojennym pozostałoby za 8 lat dwa miliony dzieci bez szkoły! I że na pomieszczenie wszystkich dzieci w szkole powszechnej trzeba by dodać do tego, co już istnieje, 80.000 izb! Ze trzeba by mieć o 30.000 nauczycieli! więcej, niż obecnie!

— Ołbrzymie cyfry! Czy chociaż część budynków zdołamy postawić w najbliższych latach? — Nasz informator westchnął głę boko: — Przecież w tym roku nawet rozpoczętych budynków nie będzie się kończyło...

Dziwne wieści z Hiszpanii

Jakby w przededniu niezwykłych wydarzeń. WIEDŃ, 3.9. Pisma donoszą z Madrytu, że na ulicach panuje wielki zdenerwowanie. Ubiegłe noce słycały było tajemnicze strzały, co do których nikt nie umiał udzielić wyjaśnień. Wszyscy oczekują powrotu króla do Madrytu. Oddziały wojska maszerują w wielkiej ilości przez miasto.

Podróźni z prowincji opowiadają, że wszystkie statki i mosty są strzeżone, a u podróżnych dokonano rewizji w poszukiwaniu broni. „Daily Express” donosi, że król hiszpański zamianował generała Damaso - Berengera dowódcą królewskich oddziałów przy-

SPORT

44 piłkarzy w 'ednej drużynie

Ciekawe są stosunki, panujące w zawodowych drużynach piłkarskich w Anglii, gdzie każdy klub i ligi musi zgrać 42 samych tylko meczy o mistrzostwo. Do rekordowej tej cyfry dochodzi jeszcze poprzednia porcja gier o puchar, o mistrzostwo hrabstw, meczy dobroczynnych, towarzyskich i reprezentacyjnych.

Rekord pod tym względem osiągnął chyba klub Burnley, który w r. b. posiada do dyspozycji 44 piłkarzy, podczas gdy słynny londyński Arsenal zadawał się tylko 28 graczami. Jest rzeczą charakterystyczną, że w drużynach zawodowych gra pewien procent amatorów. Np. wśród 44 graczy Burnley znajdują się aż 15 amatorów, nie pobierających za swą grę ani jednego szylinga.

NA GLOBIE ZIEMSKIM braknie kiedyś powietrza i wody

Astronomowie już dziś kiwają głowami obserwując Marsa

Co do przyszłości ziemi nauka twierdzi jedno tylko niezmiennie: życie na globie ziemskim nie będzie trwało wiecznie. Na po- ciebie dodaje jednak wnet obliczenia znakomitego fizyka Williama Thomsona. Twierdzi on że od początku ostygnięcia skorupy ziemskiej minęło nie mniej, niż

20 milionów, a nie więcej, niż 400 milionów lat. Rachunek bardzo niedokładny, ale uwzględniając nawet „dewaluację”, można mieć nadzieję, że jeszcze ładne parę milionów lat zostaje nam do czasu zupełnego stwardnienia powierzchni ziemi.

Ze wszystkich teorii co do końca świata najbardziej rzeczowym, choć również wyłącznie ze sfery przypuszczeń jest pogląd geologów co do pochłaniania wody i powietrza przez ziemię.

Starogrecki nagrobek



W Atenach wykopano niedawno starogrecki nagrobek, który w czasach macedońskich służył jako nagrobek.

To jest stwierdzone, że nie tylko na wyższych piętach w Warszawie braknie wody. Wsya ją w siebie cały glob ziemski.

Tak samo rzeczy się mają z atmosferą.

Wietrzejące skały tworzą związki z kwasem węglowym, roślinność pochłania dwutlenek węgla, tlen pożerają pokłady żelaza itd. itd., tak, że z całej atmosfery pozostaje do rozporządzenia naszych płuc wyłącznie azot.

Dziwnie się to wyda, a jednak nie czemu innemu, jak

wulkanom

zawdzięczamy wiele. Zasilają one ziemię ponownie, tak potrzebną w atmosferze parą wodną, kwasem węglowym, innymi gazami. Wszystkich strat i zysków nie można ściśle obliczyć. Faktem jest jednak, że siły wulkaniczne, zasilające atmosferę, gina, że skorupa ziemska zgrubieje z czasem tak, iż nie przebiją jej panczerza podziemne siły. Od tej chwili zamknie się źródło wypełniające straty w powietrzu i wodzie. Oceany zaczną się wtedy kurczyć, a góry maleć pod wpływem erozji i denudacji, t. j. przez działanie deszczów, mro-

zów, fal rzecznych i morskich, pracujących nad ich zniszczeniem.

„Najbliższa” przyszłość ziemi okazuje nam w całym tragizmie nasz sąsiad Mars.

Otocza go rzadsza atmosfera, wód ma znacznie mniej, a powierzchnię bardzo już wyrównaną.

„I z nami tak kiedyś będzie...” kiwają głowami astronomi, przyglądając się Marsowi przez lunety.

TAM, GDZIE KRÓL JAN III spędzał dnie na szczęściu z Marysienką

Wilanów — skarbiec arcydzieł i pamiątek

Historja Wilanowa, przepięknej siedziby Króla Jana sęga zamierzchłych czasów bo 14-go wieku. Był on wtedy własnością książąt mazowieckich, a nosił nazwę Milanów.

W r. 1377 piękne włości przechodzą na własność walecznego rycerza Stanisława ze Strzelcycowa, którego potomkowie piszą się odąd Milanowscy.

Od nich to w r. 1677 kupił Milanów Król Sobieski, za cenę

35.000 złotych i zamieszkał z ukochaną Marysienką, chrzcząc nową swą rezydencję nazwą łacińską

Villa nova (Nowy dom) i budując tu według projektów włoskich mistrzów pod kierunkiem Józefa Bellotti wspaniały pałac o dwóch skrzydlach.

Kolejno Wilanów przechodzi w ręce królewicza Konstantego Sobieskiego, potem do Elżbiety z

Lubomirskich Sieniawskiej.

Odtąd nie przestaje być własnością możnych rodów Czartoryskich, Lubomirskich, Potockich, wreszcie Braniczkich.

Począwszy od bramy wjazdowej, która jest rzadkim w Europie arcydziełem, cała siedziba króla Jana jest

cudem sztuki

przepięknym pomnikiem kultury, a wewnątrz — istnym muzeum najrozmaitszych arcydzieł.

Wiszą tam portrety książąt mazowieckich, należące do

najstarszych obrazów polskich.

Mebli cennych nie sposób wyliczyć. W dawnej sypialni królewskiej stoi na przykład biurko

podarunek papieża Innocentego XI z drzewa hebanowego inkrustowane kością słoniową, brązem i macią perłową — arcydzieło bezcennej wartości. Niemniej drogiemi pamiątkami są w Wilanowie

szable:

Króla Jana, Batorego, Zygmunta III, Chodkiewicza.

Galerja wilanowska liczy z górą 1000 obrazów, w której nie brak płócien Leonarda da Vinci.

Wilanów jest bezsprzecznie miejscem, którem możemy się chwalić przed europejczykami odwiedzającymi Polskę.

Według wzorów klasycznych



„ZABAWA W SERSO”

Oparta na wzorach klasycznych rzeźba współczesnego rzeźbiarza niemieckiego, Boelziga (na wystawie rzeźb w Berlinie).

PIĘKNY ZABYTEK



FRAGMENT PALACU WILANOWSKIEGO.

Cukier polski na Dalekim Wschodzie

250 tonn sprzedanych na Sybr i Sachalin

Bank cukrownictwa sprzedał na Daleki Wschód (Sybir, Sachalin) 250 ton cukru rafinady, jaka

była wyrabiana przed wojną w Rosji.

Teraz się pertraktacje w sprawie dalszych zamówień.

Celem nawiązania stosunków z Bliskim Wschodem, Bank cukrownictwa delegował swego przedstawiciela do Persji i Turcji.

Epidemja nieznannej choroby wśród dzieci

Wielka ilość wypadków śmiertelnych

Wśród dzieci berlińskich szerzy się od kilku dni choroba, której pochodzenia lekarze nie mogą wytłumaczyć, a której przebieg przypomina objawy tężca. Dotychczas zarejestrowano 11 wypadków choroby.

Procent śmiertelności wśród dzieci, które zapadły na tą nie-

znana dotychczas w medycynie epidemja, jest wielki.

Praktyczny pomnik amerykański



W Chicago zbudowano za 8 milionów dolarów pomnik ku czci uczestników wojny europejskiej, który jednocześnie mieści bara stowarzyszenia patriotycznego „Elhs”.

Ex-kajzer Wilhelm o swoim posłannictwie

„Bez tronu cesarskiego w Niemczech nie będzie pokoju na świecie”...

Dziennikarz amerykański Herman Bernstein ogłosił przed niedawnym czasem książkę, zatytułowaną „Droga do pokoju”. Ezemplarz tej książki przesłał b. cesarzowi Wilhelmu do Doorn i obecnie otrzymał od niego odpowiedź.

Ogłasza ją „Berliner Tageblatt”. W liście tym, podpisanym z polecenia Wilhelma przez hr. Funkensteina, czytamy:

„Jedyna droga, prowadząca ku pokojowi, to uznanie, że Niemcy nie są odpowiedzialne za wojnę, zniesienie haniebnego wyroku wersalskiego, opartego na argumentach odpowiedzialności w Rzeszy, oraz przywrócenie Niemiec do sytuacji przedwojennej, to znaczy do monarchii i rządu cesarskiego.

Bez tego nie będzie nigdy pokoju.

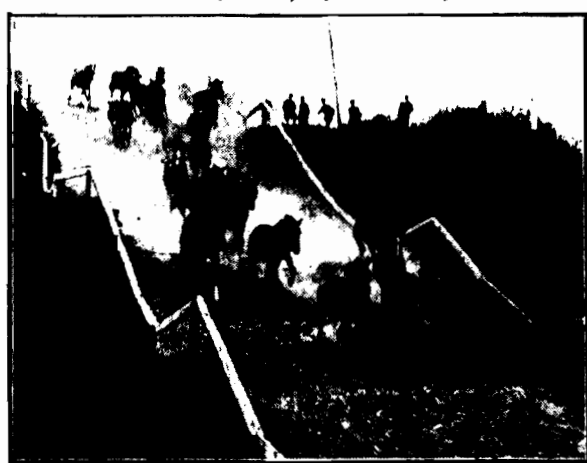
Cesarz niemiecki umiał w ciągu 30 lat utrzymać pokój świata. Mógłby on to czynić ponownie z pomocą Bożą”.

„Berliner Tageblatt” zaopatrzył list w następujący komentarz:

„Wilhelm II przekonany jest zawsze, że niema nic możliwego bez niego. Jeżeli nie zostanie znów cesarzem, wszelka nadzieja pokoju jest wykluczona! Ale Wilhelma II nie przestaje

wierzyć w swoją misję Boską! I to jest właśnie fakt rozpaczyliwy!”.

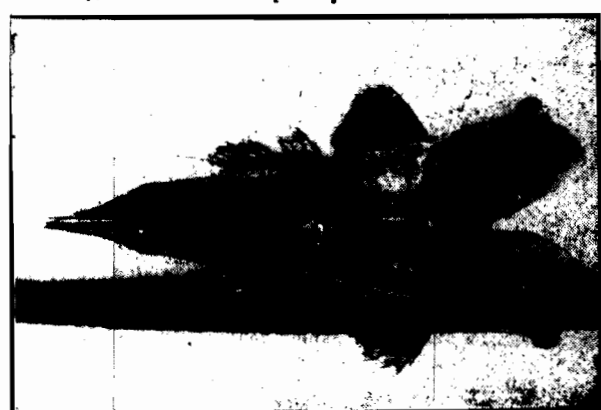
Dia jazdy polskiej



W GÓRZE KALWARJI

stworzono ośrodek dla młodych koni przesyłanych tu na edukację ze stajen państwowych.

Ryba chodząca po drzewach



Ma ona 15 centymetrów długości i znajduje się w wodach tropikalnych. Specjalny układ płetw pozwala jej utrzymać się przez dłuższy czas poza wodą. Często wyskakuje z wody i wchodzi na drzewa i tu japońscy rybacy

Gadający baran

Niebywała sensacja w cichej wiosce

Od kilku dni we wsi Brudnowice pod Sosnowcem gromadzą się tłumy górników i włościan.

Wszystkie oczy są zwrócone na chałupę Władysława Kurzeja, który jest jakoby właścicielem gadającego barana.

Pierwsza miała zauważyć ciekawie zjawisko 11-letnia pastuska Elżbieta Bańska. Baran przemówił do niej ludzkim głosem:

— W miejscu, na którym stoisz są zakopane skarby. Wezwij domowników. Niech kopią, a na głębokości dziesięciu metrów znajdą garnek pełen złotych dukatów.

Kurzeja zabrał się do roboty wraz z całą rodziną. Niestety, trafił na warstwę kamienistą i z poszukiwań musieli skwitować.

A tymczasem baran konferował z Elżbietką. Do Brudnowic zaczęli ścigać okoliczni mieszkańcy, przyjechał też wysłannik sosnowieckiego dziennika „Iskra”.

Dziennikarz trafił na uroczystą chwilę, bowiem Kurzeja, stosownie do otrzymanych od barana wskazówek, urządził wielką rodzinną libację, na którą zjechało 33 krewniaków.

Ostatecznie nikt z obcych nie usłyszał baraniego głosu.

Nabływ ciekawych był tak wielki, iż pod naporem tłumy zawaliła się sżopa, a w chałupie wybito cztery szyby.

O rozszerzenie polskiego stanu posiadania na Pomorzu.

Polakie osadnictwo na strazy polskosci Pomorza. Koncepcja pomocy kredytowej dla osadnikow. Rozwój budownictwa domkow osadniczych na emery. Ponięsła dzialalnosc Kasy Spoldzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu.

Z chwila kiedy Pomorze po przewrocie dalejowym przelalo na lono Rzeczypospolitej, sprawa zabezpieczenia na tej sywojnej dla Polski ziemi polskiego stanu posiadania, stala sie odrasnu sprawą pierwszorzędną wagi państwowej i narodowej.

Wielkowna bowiem niewola pruska nauczyla nas wiele. Widzielismy przed wojną, jak przemoc niemiecka chcac mocno zakorenzic sie na Pomorzu wydzierala nam plecz po plecz polską ziemię, a nie mogac wydrusc Polakom drobnych gospodarstw, przez kolonizację wielkich obszarow dworskich pragnela osiagnac zgermanizowanie ziemi, Pomorskiej Wynika z tego, ze państwo nigdy nie moze zawiadnac w supelnosci zdobytym terenem, jezeli nie ma za soba latownych wlasosci i gospodarzy tej ziemi.

Zrozumial to m. i. byly prezydent Wojciechowski, który objezdzajac Pomorze powiedzial, ze „najpewniejszym pancierzem dla Pomorza — to te miliony goracych serc osadnikow polskich, orzacych polską rolę — to te chaty wiejskie korzeniami wroslę w ziemię“.

Nie ulęga wiec juz watpliwosci ze na strazy polskosci Pomorza, tej bramy naszej, na szerokie oceany, stanac musi osadnictwo polskie, którego pierwszym zadaniem jest wyrwac z rak niemieckich pozostaia ziemię i bronit ja przesiadki swymi przed zachlannoscia pruską. Walka ta nie latwa, albowiem Niemcy kurczowo trzymaja w swych rekach duze jeszcze obszary ziemi pomorskiej, trzymujac od rządu niemieckiego miliony kredyty na racjonalną gospodarke i na walkę z żywiolem osadniczym polskim.

Od pierwszej chwili powrotu Pomorza na lono Rzeczypospolitej, aż do obecnej doby Urzedy Ziemiański rozparcelowaly na Pomorzu okolo 30.000 hektarów ziemi. Z tej ilosci zaledwie jedna trzecia czesc jest zabudowana i zagospodarowana, podczas gdy dwie trzecie czesci osadnikow mieszkajacze w prowizorycznych barakach, przez co marnuja się ich sily i zdrowie, a plony i dobytek miszeczne nie majac oszczadnosc rad soba. Według ponownych danych okolo 500 osad na Pomorzu i okolo 250 w Wielkopolsce czeka na od budowę.

Z uznaniem wiec podnieść nalezy wazne zadanie, jakie wytknala sobie Kasa Spoldzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu. Zadaniem tej instytucji jest bowiem udzielanie pomocy finansowej osadnikom

otrzymujacym ziemię z parcelacji, pomocy przeznaczonej na zagospodarowanie się na osadach i na postawienie budynkow. Kasa Spoldzielcza udziela równiez kredytu w postaci potrzebnego budulca, a nawet gotowe już budynki oddaje na spłaty osadnikom.

Na Pomorzu powstajac wiec jak grzyby po deszczu piękne domki w stylu nadwislanskim i kaszubskim, które wiecję łączą się z duszą, charakterem i krajobrazem Pomorza, niż budynki w zimnym pruskim stylu, stawiane z funduszow dawnej Komisji Kolonizacyjnej w Poznaniu. Kasa Spoldzielcza budujac domki w pięknym stylu kaszubskim, równiez i architektura rodzinnej oddaje znaczne uslugi, przyczyniac się do zamartwychwstania tego stylu o którym niemal ze zapomniano. Stare malownicze chaty kaszubskie albo runęly, podcięte zębem czasu, albo też uiszczyl je pożar. Nowych chat zaś w tym samym stylu nie ma komu budowac. Wspomniane domki kaszubskie, budowane przez Kase Spoldzielczą, które projektuje znany architekt Witold Wisniewski w Grudziądzu z dawną harmonją łączą w sobie tradycje stylu kaszubskiego z praktycznoscia, trwałością a co najwazniejsze z taniością. Nic wiec, dziwne go, ze przez zapocatkowanie tej wdzięcznej pracy, Kasa Spoldzielcza posiada już obrzymia rzeszę swoich członkow i zwolennikow i wiecję nowe napływają zgłoszenia.

Do tej pory już dla 85 osadnikow instytucja ta buduje wzgl. już wybudowala domki mieszkalne i stodoły. Równiez z kredytu drzewnego skorzystala wieksza liczba osadnikow. Jezeli chodzi o pomoc finansowa Kasa Spoldzielcza przez pierwsze półtora roku swego istnienia z własnych funduszow udzielała pożyczki osadnikom w sumie 400.000 zł., podczas kiedy Urząd Ziemiański w przeciągu dwóch lat udzielil tylko 200.000 zł kredytu. Fakt ten najlepiej charakteryzuje owocną dzialalnosc tej bezplatnej instytucji w Grudziądzu.

Dodać jeszcze trzeba, że Kasa Spoldzielcza Parcelacyjno-Osadnicza zorganizowala już 17 powiatowych Spoldzielni Parcelacyjnych, oraz Związek Spoldzielni Parcelacyjnych, który otrzymał od Ministerstwa Reform Rolnych prawo instytucji, upowaznionej do wykonywania parcelacji.

Piękny zaiste przykład, jak daleko można isc o własnych silach, nie ogladajac się na pomoc rządu.

—/k.

Ze sportu.

„Sarmata“ — „Kadimah“ 1:1 (1:0)

Po dłuższej przerwie odbył się w sobote mecz piłki nożnej między drużynami „Sarmata“ (mistrz Suwałk) oraz „Kadimah“, zakoncony wynikiem remisowym 1:1. Brawo „Kadimah“!

Do meczu stanęła „Sarmata“ bez p. Sadowskiego, który jak wiadomo wyruszył w towarzysztwie dwóch kolegow losząc z Suwałk do Ochowca.

„Kadimah“ wystąpiła w swym najlepszym składzie nie swracając uwagi na wynik. „Sarmata“, zawiadła, tym razem na całej prawie linii. W obronie odczuc się dalo brak p. Sadowskiego. Atak grał słabo. Gdzie jest dawna harmonja która cechowała atak? Gdzie jest kombinacja? „Kadimah“ natomiast naogół grała dobrze widac wyraźny postęp. Przez cały czas gra jest otwarta produktowna równo, ale pomimo w pierwszej połowie jest niezbyt

ciekawa, nawet chwilami naspana. „Sarmata“ zdobywa bramkę w 30-jej min. przez p. Zaleskiego (sen.). „Sarmata“ podjęła kilkakrotnie pod bramkę przeciwnikow, bez skutku jednak, a to dzięki obronie i bramkarzowi. Po przerwie gra zmieniła swój charakter. Gra staje się ożywloną i interesującą, trzymajac przez cały prawie czas widzow w napięciu. Drużyny zagrajają się nawzajem. Obie drużyny maja pewne sytuacje do zdobycia bramek, lecz bezskutecznie. Gra twarda i zakolekta.

Dopiero w 85-iej min. po-dczas zamieszania podbramkowego zdobywa „Kadimah“ bramkę przez p. Blacharowicza, wyrównujac tym sposobem wynik.

Długa przerwa, oraz ładna pogoda, przyciągnęły liczną publiczność. Sędziował p. Ch. Kwas. M. S.-ki.

Z listów do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 181 „Dziennika Suwałskiego“ z dnia 16 lipca b. r. pojawił się artykuł bezimiennego autora pod tytułem: „W sprawie dostaw dla Armji“ który godzac w instytucję wojskową, zawiera dane niezgodne ze stanem faktycznym, nie moge przeto pominac go milczeniem, zalujac jedynie, że tak późno numer ten znalazł się w moich rękach.

Ponieważ w ostatnich czasach organa intendenty III-go Okr. Korpusu otrzymały w różnej formie podobne zarzuty, pochodzące od jednej zainteresowanej osoby, nie trudno mi domyślić się autora powyższego artykułu.

Twierdzenie bezimiennego autora, że kwestja zaopatrywania wojska bezpośrednio u producenta nie posunęła się ani na jotę naprzód jest niesłuszna, przeciwnie, kontakt wojska z związkami producentow w kierunku bezpośredniego zbytu zboża jest dawno nawiązany i zyskuje na sile.

Jako dowód niechaj posłuży fakt, że w jednym tylko rejonie intend. Grodzień, zakupily organa teje w pierwszym kwartale b. r. od związkow producentow 1.617.398 kg. ziarna. Zakupy dokonano w Centrali Spoldzielczej stowarzyszen rolniczo-handlowych, Grodzieńskim Syndykacie rolniczym, Rolniku w Grajewie, Stow. „Przyszlosc“ w Suwałkach, Syndykacie podlaskim.

Jezeli wyzej wspomniane wyniki nie byly lepsze, to tylko dzięki rezerwie producentow i braku zaofiarowania z ich strony.

Prócz tego okazalo okregowe szefostwo intend. na przednowku pomoc wielu producentom w postaci wydawania im z magazynow wojskowych otrąb żytnich za zaplatą dopiero po nowych zbiorach, przyjmujac czasowo gwarancję wekslową, jakkolwiek miało z tem duzo trudnosci z powodu istniajacych przepisow.

Dlatego moge śmiało twierdzic, że będący w mowie artykuł nie przyczynil się do poinformowania szerszego ogółu o faktycznym stanie rzeczy.

Ze dostawy siana i słomy dla wojska nie przeszly jeszcze w ręce producentow przybosc to nalezy dotychczas obowiązujacemu systemowi arendacji, który istniejac od kilku lat nie zainteresowal — z małemi wyjątkami producentow, mimo że maja oni i tu pierwszeństwo przed pośrednikami.

Obecnie wskutek zmiany przepisow przechodzil się od kilku miesiecy na system gospodarki ryczałtowej passą objętosciową, który otwiera dla producentow szerokie pole dzialania. Zmiana systemu arendacji na system gospodarki ryczał-

towej oddzialow wojskowych następuje w miare wygasania ostatnio zawartych umow arendacyjnych, zawieranych na okresy półroczne. Umowa arendacyjna w garnizonie Suwałki wygasa 30 września b. r. przeto od dnia 1-go pazdziernika oddzialy tegoż garnizonu beda się same zaopatrywaly w siano i słomę systemem ryczałtowym.

Co się tyczy strat jakie rzekomo skarb państwa ponosi przy realizowaniu ostatnio zawartej umowy arendacyjnej na Suwałki, to albo autor artykułu nie jest ze stanem rzeczy zaznajomiony, albo celowo pomija te dane, któreby inaczej nie pozwolily na postawienie uczynionego zarzutu.

W myśl dotychczasowych przepisow zawierano umowy arendacyjne na okresy półroczne — po cenach stajacych, osiagniętych na poprzedzajacych zawarcie umow przetargach — nie przewidujac w nich ani zwyżki ani znizki cen, które są zależne od wachal na rynkach.

W ten sposob zawarta dla garn. Suwałki umowa na czas od I-X 1925 r. do 31/III 1926. byla dla skarbu państwa nalezyczą korzystna, gdyż wskutek zalamania się złotego jesienia 1925 r. i złego sprzetu siana w roku ubieglym, cena tegoż wzrosła w dwójnasob. — natomiast Intendatura placila jednolite ceny placone w pazdzierniku 1925 r. Podczas realizowania umowy zawartej na czas od I/IV. do 30/IX. 1926 r. stosunek jest odwrotny, wskutek nadsposobianego urodzaju siana, który spowodowal duży spadek cen.

Ponieważ spadek cen datuje się dopiero od połowy czerwca b. r., ponieważ w sierpniu zapotrzebowanie siana wskutek wymarszu oddzialow na ćwiczenia niemal zupełnie ustalę, ponieważ wreszcie arendator obniżył dobrowolnie cenę umowną siana na wrzesień do 11 gr., strat skarb państwa wynikajacych z tej rzekomo niekorzystnej umowy nie ponosi żadnych i nietylko wyrównują ale przewyższają je korzyści osiagnięte z poprzedniej umowy.

Będę mocno zobowiazany Panu Redaktorowi za umieszczenie w swoim poczytnym piśmie odpowiedniego sprostowania — gdyż od zaufania szero-kich mas producentow do organow intendenty zależy osiagnięcie dalszych wynikow w kierunku nawiązania bezpośredniego kontaktu i usuniecia pośrednictwa.

Racz Pan Panie Redaktorze przyjac i t. d.

Z-ca Szefa Intendenty
(—) Swoboda
ppik. Int

Książki nadesłane.

„Ukasz się 6-ty osmyt miesiicznika popularno-naukowego „Wiedza i Życie“, przynoszące ciekawych bogato ilustrowanych artykułow. Zamyli nawiera: artykuł prof. Dębowakiego — Z metody biologji, P. Teodorowicza — O Grzybie — Cuda-ku, P. Wołoszynowskiej — O podziale estuk pięknych, Wojciecha Szukiewicza — Z podróży do Meksyku, Janiny Szaferowej — O sztuce Wikingow i P. Weberowej — O Benjaminie Franklinie. Ponadto zeszyt sawiera bogatą kronikę astronomiczną i wiele innych ciekawych artykułow“.

ROZKŁAD

Jazdy pociagow na st. kol. Suwałki
POCIĄGI PRZYCHODZĄCE:
z Warszawy g. 8:25
z Bielszowa g. 22:20 (19:20 w.)
z Raczek g. 8:20 i 10:40 (7:40 w.)
z Trakiszek g. 10:30 i 18 (6 w.)
POCIĄGI ODCHODZĄCE:
do Warszawy g. 21:20 (19:20 w.)
do Bielszowa g. 3:00
do Raczek g. 6:50 i 18:10 (6:10 w.)
do Trakiszek g. 8:30 i 16 (4 pp.)
Pociągi z Suwałk do Trakiszek i Raczek i z powrotem kursują tylko w niedziele wtorki i piątki.

Kupię 2—3 wagonetki wywrotki i okolo 100 metrów szyn. Wiadomość w Redakcji.

Od Administracji

Celem uniknięcia przerwy w dostarczaniu „Dziennika Suwałskiego“ uprzejmie prosimy P.P. Prenumeratorów o wpłacenie zawczasu prenumeraty na m-c wrzesień. P.P. prenumeratorzy zamiejscowci wpłacac mogą należność za pośrednictwem P. K. O. na nasze konto № 63677.

WYKONYWA NA MASZYNIIE

szybko i tanio

MEREŻKĘ, OKRĘTKĘ

ORAZ

DZIURKI W BIELIŻNIE

Z. Karczewska

1 Maja 76, obok Tartaku

3—10

Księgarnia St. i J. Zielonkówien

w Suwałkach ul. Kościuszki 84.

Poleca podręczniki dla szkół średnich i powszechnych, nowosci literackie i materiały piśmienne. KOMPLETUJE BIBLIOTEKI. Przy księgarni wypożyczalnia książek w języku polskim i francuskim.

2—20

WILEŃSKI KUŚNIERZ

w Suwałkach przy ul. Jatkowej № 32.

Przyjmuje różne obstalunki na wyrób:

PALT KARAKUŁOWYCH

i FOKOWYCH

ORAZ RÓŻNE WYROBY FUTRZANE:

KOLNIERZE, MUFKI i t. d.

Z poważaniem

S. FIN.

10—15

POŃCZOCHY i SKARPETKI

GMIENIUTKIE PÓŁJEDWABNE

z nieznacznymi brakami oraz bez brakow, w najmodniejszych kolorach

HURT I DETAL

bardzo tanio sprzedaje

fabryka pończoch S. Zylbermana

II-ja PIĘTRO — Suwałki, ul. Kościuszki № 10 — II-ja PIĘTRO

uwaga! Sprzedaj wyłącznie na II piętrze nie zaś na parterze.

18—18

Czy jesteś już członkiem Związku Obrony Kragów Zachodnich?

Me mortuis aut bene aut nihil...

Podana we wczorajszym z naszego piśma wiadomość o nagłym zgonie znanego i cenionego adwokata Piotra Brzostki wywarla na wszystkich przygladajacym wrażenie...

Pamiętam ujmującą, pełną zalet towarzyskich postać człowieka, wszyscy ceniliśmy młodego, zdolnego adwokata... i nagie dowiadujemy się, że przelatali...

Rzuciły zaslonę na przeszłość, ustanowimy majestat śmierci, przelismy mu z głębi serca ultimum vultu.

ka.

Zawody hippiczne 1-iej Dyw. Kaw. w Białymstoku.

Daroczne zawody hippiczne 1-iej Dyw. Kawal. daly poe popisu i naszym kawalerskim pułkom

3-ciemu pułk. szwoleż i 2-mu pułk. ulanow.

Nagrody zdobyli z 3 p. szwoł. rotmistrz Bukraba i z 2 p. ul. por. Oledzki oraz w biegu podoficerskim wachmistrze: Banas nagrodę pierwszą, Tyluski nagrodę drugą i Jaituszewski nagrodę czwartą wszyscy z 2 p. ulanow.

M.

Prenumerata miesieczna z odosowaniem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-iej stronie, 25 groszy za wiersz milimetryowy 1-o szpaltowy drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drozej.

Redakcja czynna od 11-iej do 1-iej i od 4-iej do 6-iej. Telefon Redakcji i Administracji 68.